

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

## ATLANTYK ZNOWU POKONANY

### Brawurowe loty Posta, Dariusa i Gironesa szczęśliwie zakończyły się lądowaniem w Europie

#### Post w Berlinie

BERLIN, 16 VII. (PAT). — Lotnik Willey Post odbywający lot dookoła świata, wylądował o godz. 11.55 na lotnisku w Tempelhoff, po 25 godzinach i 40 minutach lotu.

Lotnika witały owacyjnie oczekujące go na lotnisku od północy tysiączne tłumy.

Lotnik oświadczył oczekują

#### Zgon

##### hr. Lanckorońskiego

WIEDŃ, 16. VII. (PAT). Zmarł tu dzisiaj w 85 roku życia hr. Karol Brzeź Lanckoroński, b. wteki ochmistrza dworu cesarskiego, dzie dziczny członek austriackiej izby panów i rady państwa, dr. praw honoris causa uniwersytetu krakowskiego i berlińskiego.

Hr. Lanckoroński był wybitnym znawcą sztuki i zgromadził wspaniałe zbiory polskie i obce.

#### „Bohaterowie“

##### skradli tablicę konsulatu

SZCZECIN, 16. VII. (PAT). Dzisiejszej nocy z przed konsulatu R. P. w Szczecinie skradziono tablicę mowiącą z polskim i niemieckim napisem „Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej“. Tablica wisiała w bramie wejściowej do gmachu konsulatu.

### Święto straży przedniej

zaszczycił swą obecnością prez. Mościcki

GDYNIA, 16. VII. (PAT). Dzisiejsze uroczyste święto straży przedniej odbyło się z udziałem 2,000 członków tej organizacji.

Uroczystości zaszczycił swą obecnością p. Prezydent R. P., bawiający na wywczasach na morzu, pozatem w uroczystościach wzięli udział przybyli specjalnie z Warszawy premier Jędrzejewicz, prezes BBWR, płk. Sławek, liczni przedstawiciele organizacji społecznych, duchowieństwo, przedstawiciele miejscowych władz itd.

Uroczystości rozpoczęły się mszą połową, odprawioną na moło Wilso

za. O godz. 10.30 przybył premier Jędrzejewicz, powitany przez wice prezesa straży przedniej i dyrektora departamentu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Makucha.

Orkiestra odegrała hymn narodo wy. P. premier dokonał przeglądu od

cym go dziennikarzom, że warunki atmosferyczne w czasie przelotu były złe z powodu gęstej mgły. Dużą usługę oddał Postowi zastosowany po raz pierwszy ster automatyczny.

Po dwugodzinnym wypo-czynku Post odleciał w dalszą drogę, kierując się na wschód.

GDĄŃSK, 16 VII. (PAT). We dług doniesień, jakie nadeszły z Królewca, Post wylądował na tamtejszem lotnisku o godz. 18.45 według czasu miejscowe go.

Post zamierza odpocząć do godziny trzeciej w nocy, po-czem odleci, kierując się na Moskwę.

Post zmuszony był z powodu burzy zboczyć ze swej drogi na północ i dlatego zamiast

na Warszawę, skierował się na Królewiec.

#### Litwini w Królewcu

WARSZAWA, 16 VII. (PAT).

Korespondenci PAT., ani też



WILEY POST

agencji z PAT. sprzymierzo-nych, do godziny 21 dnia wczorajszego nie mogli uzyskać żadnych szczegółów co do tego, gdzie znajduje się samolot lotników litewskich „Lithuanica“, prowadzony przez pilotów Dariusa i Gironesa.

Samolot wystartował wczoraj z Nowego Jorku, aby przybyć do Kowna bez lądowania.

Dziś rano między Islandją a Szkocją widziano samolot na bardzo znacznej wysokości. Przepuszczają, że jest to „Lithuanica“.

Stacje meteorologiczne sygnalizują burze nad północną Europą.

BERLIN, 16 VII. (PAT). Według otrzymanych po godzinie 22 informacji, nad Królewcem

ukazał się samolot lotników litewskich „Lithuanica“.

W chwili nadania depeszy samolot przygotowywał się do lądowania.

MOSKWA, 16 VII. (PAT). — Lotnik Post oczekiwany jest w Moskwie dzisiejszej nocy.

Warunki atmosferyczne są fatalne, bowiem przy silnym wietrze bez przerwy pada nielwny deszcz.

#### Min. Koc w Londynie

LONDYN, 16. VII. (PAT). Wice-minister skarbu, Adam Koc, wrócił dzisiaj do Londynu, obejmując ponownie stanowisko przewodniczącego delegacji polskiej na konferencję ekonomiczną.

#### Oblawa

na komunistów

BERLIN, 16. VII. (PAT). W ołtręgu szczecińskim policja dokonała wielkiej oblawy na komunistów.

Jeden z aresztowanych, redaktor „Volkswachtu“ powiesił się w celi więziennej. Drugiego komunistę w czasie aresztowania zastrzelono.

Ogółem aresztowano 40 osób.

## Karygodne zachowanie się

podchmielonego wobec p. prezydenta Rzplitej

Z Gdyni donoszą:

Podczas pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Jastarni zaszedł oburzający incydent, który wywołał wśród ludności ogólne oburzenie.

W czasie wysiadania Pana Prezydenta na moło z okrętu, pies nielakiego Lisakowskiego zapadł na psy Pana Prezydenta, które zaczęły się gryźć. Pan Prezydent i jego otoczenie starało się psy rozpedzić, w trakcie czego pies Lisakowskiego został uderzony. Wówczas Lisakowski podszedł do Pana Prezydenta i odezwał się: „Z jakiej racji pan uderzył psa?“

Lisakowski był w stanie podchmielonym. Z polecenia adjutanta został on osadzony w areszcie na okręcie wojennym „Mewa“, aż do czasu wyjazdu Pana Prezydenta. Przy wyjeździe Pan Prezydent polecił Lisakowskiego zwolnić, a nazwisko podać do adjutantury w Gdyni.

Niezwykle zachował się Lisakowski tłumaczy on, że nie wie dział, że stoi przed Głową Państwa. Ludność miejscowa jest rozgoryczona wypadkiem, jaki zdarzył się

Panu Prezydentowi podczas Jego wywczasów i napewno pouczy Lisakowskiego, jak powinien zachować się obywatel wobec Najwyższego Dostojnika Państwa.

### Henderson u Hitlera

Czy Niemcy zgodzą się zaprzestać zbrojenia

LONDYN, 16. VII. (PAT). Według doniesień „Sunday Timesa“ Henderson, który przebywa obecnie w Rzymie, udaje się do Berlina, aby porozumieć się z kancle-rzem Hitlerem a wymóc od niego zobowiązanie, iż Niemcy przestaną się zbroić na przeciąg najbliższych dziesięciu lat.

Jest prawdopodobne, iż Hitler za-danie to odrzuci, zaś na wypadek gdyby żądaniu Hendersona nie uczyniono zażość, zrezygnuje on z godności prezydenta konferencji rozbrojeniowej.

Z tą chwilą wszystkie negocjacje genewskie na temat rozbrojenia będą zakończone.

### Przerwał mowę Hitlerowi

Sensacyjne aresztowanie czecha

BERLIN, 16. VII. (PAT). — W miejscowości Wittenberge aresztowa-no w lokalu narodowo - socjali-stycznej organizacji zawodowej, stanowiącym przedtem siedzibę so-cjalistycznego związku zawodowe-go, 25-letniego czecha Heyla.

Heyl oskarżony jest o działal-

ność komunistyczną. Zarzucają mu iż dokonał przecięcia kabla pod-czas przemówienia kancлера Hitl-era w Halle.

Heyl stoi również pod zarzutem współdziałania w aferze z „Czerwone-mi samolotami“ nad Berlinem.

### Odwołanie zawodów szybowcowych w Rhoen

Aeroklub niemiecki zawiado-mił Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej o odwołaniu tegorocz-nych międzynarodowych zawo-dów szybowców w Rhoen. Za-

wody odwołane zostały skut-kiem braku zgłoszeń. Poza Pol-ską żadne państwo nie zgłosiło swych zawodników.

### Samobójstwo szofera

w obawie przed „sprawiedliwością“ hitlerowską

BERLIN, 16. VII. (PAT). Pod Gliwicami samochód ciężarowy wiozący orkiestrę narodowo - socjali-stycznego oddziału szturmowego z Opola, wpadł na słup z przewodni-kami o wysokiem napięciu. Samochód został strzaskany. Pię

ciu szturmowców odniosło ciężkie rany, czterech poniosło śmierć. Dwunastu pozostałych szturmow-ców odniosło lżejsze obrażenia.

Kierowca samochodu popełnił sa-mobójstwo.

# Czy Hitler długo się utrzyma?

Amerycanie bywają czarna mi naiwni, jak dzieci. Nawet dziennikarze, którym z naiwością nie do twarzy. Pewien dziennikarz amerykański, korespondent pisma o milionowym nakładzie, na przyjęciu u prezydenta republiki austriackiej Młklesa z wzruszającą prostodusznością młodzieńca zapytał go:

— Jak pan myśli, panie prezydencie? Czy Hitler długo utrzyma się u władzy?

Prezydent wyraźnie zmieształ się i pospiesznie zmienił temat rozmowy; człowiekowi, zajmującemu takie stanowisko, niezawsze wygodnie jest wypowiadać swe myśli.

Dziennik „Wiener Leben” również zainteresował się tem z gadaniem, czy długo utrzyma się Hitler, ale okazał się mniej naiwnym. Nie zwrócił się do nikogo, zajmującego bardziej lub mniej odpowiedzialne stanowisko, który z tego względu musi pamiętać o maksymie Tailleranda, że język dany jest człowiekowi po to, aby ukrywał swe myśli. Redakcja postawiła to pytanie wyłącznie ludziom zupełnie niezwiązanym politycznie, którzy mogą sobie pozwolić na rozkosz mówienia tego, co myślą: do dymisjonowanych ministrów, deputowanych, dziennikarzy i pisarzy. Pytanie sformułowane było jak następuje: „Co czeka Niemcy w najbliższym czasie?”

Wydrukowano już przeszło 50 odpowiedzi. Jest w nich wiele pstrokaczyny, różnorodności, ale prawie wszystkie od powiedzi zgodne są pod jednym względem: nie wierzą w bliski upadek Hitlera i hitlerowskiego systemu.

Zajmijmy się najbardziej interesującymi z dośrodków odpowiedzi.

Niedawno dymisjonowany „finansowy dyktator” Wiednia Hugo Breitner widzi w tem, co dzieje się w Niemczech groźne niebezpieczeństwo dla Europy i jest przekonany, że to sprawa „poważna i na długo”.

„Gdzieś w Ekwadorze czy Paragwaju — pisze, — awanturnicy, którzy zagrabili władzę, okazują się często kalifami na jedną godzinę, ale Niemcy, to nie Ekwador ani Paragwaj. Tam bez porównania trudniej zagarnąć władzę, ale gdy się ją raz zagarnęło, to nie tak łatwo ją wyrwać. Hitler potrafił zainteresować miliony ludzi. Ludzie ci związali z nim swój los i będą stać za nim murem. Jeżeli nie zajdzie jakaś zewnętrzna katastrofa (naprzykład wojna) Hitler jeszcze długo będzie panował w Niemczech”.

Wybitny pisarz Hermani Bar, który właśnie ostatnio święcił swe 80 lecie, powiedział prosto:

— Może się założyć, że Hi-

ler przetrzyma co najmniej 5 lat! Może się utrzymać i dłużej i dwadzieścia lat, jeżeli tylko nie będzie zmuszony skapitulować, w wyniku wojny, przed zachodnią Europą.

Wybitny dziennikarz Hans Margulies również nie wierzy, aby obecny regime w Niemczech upadł wskutek wewnętrznych warunków, moralnego czy ekonomicznego bankructwa.

— Niemcy, — pisze on — mają strusi żołądek, który potrafi wszystko strawić, nawet to, co doprowadziłoby jakikolwiek inny naród do młdości. Strawia i hitlerizm. Jeszcze więcej: będą się chwalić, że to niezwykle wytworny delikateś.

Margulies również prorokuje Hitlerowi „dni długie, dni władzy bez buntów”. Wedle jego zdania, tylko wojna może z gruntu zmienić sytuację w Niemczech.

Pod tym względem zgodna jest większość zapytywanych. Redaktor centralnego organu austriackiej socjal - demokracji dr. Bach nie wierzy, aby naród niemiecki mógł zwycięsko powstać przeciwko dzisiejszym swym gnębielom.

— Hitler rozporządza całym olbrzymim aparatem władzy, — pisze. — Admirał, flota morską i powietrzną, policję, administrację — wszystko w jego rękach. Byskawicznie rozbił w proch swych przeciwników, że już nie podniosą głowy — przynajmniej w ciągu najbliższych lat. Koniec jego wszechwładzy położyć może tylko starcie Niemiec z innymi państwami.

Prezydent parlamentu, były kanclerz Karol Renner w odpowiedzi swej wyraża zdziwienie z powodu naiwności tych, którzy wierzą, że Hitler będzie musiał prędko odejść, ponieważ polityka jego dozna katastrofy na całej linii. Ludzie ci niczego się nie nauczyli nietylko z przeszłości, ale nawet z teraźniejszości.

— Kiedy we Włoszech władzę zagarnął Mussolini, optymiści mówili, że nie będzie on długo panował, ponieważ jako by nie można usiedzieć na bagnietach; ale chwala Bogu siedzi już jedenaście lat i jakoś

dosyć mocno. Bolszewikom również przepowiadano rychły upadek, ale oni uprawiają dyktaturę już prawie 16 lat i nawet nie myślą o poddaniu pozycji. To niczego nie nauczyło optymistów i dalej wyliczają, za ile miesięcy Hitler będzie zmuszony odejść z powodu bankructwa całości swej polityki! Odpowiadając na bezpośrednie pytanie, co czeka Niemcy w najbliższej przyszłości, Renner pisze:

— Głęboki upadek moralny, niezem nieukryta dowolność, niekontrolowana gospodarka zwycięzców, nagi gwałt, okrutne wykorzenienie wszystkich, co nie chce lub nie potrafi zastosować się do nowego kursu — oto co czeka Niemcy. W Albanji będzie się żyło o wiele lepiej, niż w „trzecim Reichu”, chwalać się swą kulturą. I głodno będzie — prawdopodobnie głodniej, niż w jakimkolwiek innym kraju Europy.

— Niemcy czeka pełne ekonomiczne bankructwo. Ani wolności, ani chleba! Ale oni wszystko przetrzymują, będą cierpieć i na pusty żołądek śpiewać narodowo - socjalistyczne hymny — początkowo z wewnętrznym przekonaniem, potem pod groźbą więzienia lub obozu koncentracyjnego. Jeśli na Niemcy nie będzie wywarta poważna zewnętrzna presja (bronią, lub pełnym, rażąco przeprowadzonym bojkotem) Hitler będzie władał do samej śmierci.

— Najstraszniejsze z tego, co się dzieje w Niemczech, — pisze prezes związku wiedeńskich dziennikarzy, Marcel Zappler, — to czysto koszarowa dyscyplina, z którą dziesiątki milionów Niemców idą za wozem tryumfalnym Hitlera. Bez wątpliwości i namysłów! „Wódz” komenderuje, a oni pokornie robią wszystko, co rozkaże. Tego nie było ani we Włoszech Mussoliniego, ani w Hiszpanji Primo de Riverę, ani w Rosji Lenina. Bezkrytyczne, niewolnicze hołdowanie „wódzowi”, jakgdyby nagle całe Niemcy zostały pozbawione zdolności myślenia, sądzienia. Niemcy są „ciężkomyślni”.

Wszystko robią powoli, gruntownie. To, do czego inne na-

rody potrzebują lat, u nich wymaga dziesięcioleci. Oto dlaczego jestem przekonany, że i narodowy socjalizm przetrwa u nich długie lata, — nawet jeśli się okaże niezmiernie rozdętą bańką mydlaną.

Zapler również nie wyobraża sobie końca hitlerizmu bez silnego pchnięcia z zewnątrz, to jest wojny. I jest on przekonany, że wojny te będą nie- szczęściem dla Niemiec. Co do tego prawie wszyscy są zgodni.

Prezydent dolno - austriackiego landtagu Petznek w następujący sposób wyobraża sobie dalsze dzieje historii Niemiec:

— Hitler i jego partja zniszczą kraj. Za dwa trzy lata sytuacja stanie się tak ciężka, że w narodzie powstaną bunty. Wówczas, aby utrzymać władzę, Hitler chwyci się dobrze nam znanych z historii dywersji: postara się odwrócić uwagę mas w stronę zewnętrznego wroga. Będzie mu potrzebna zwycięska wojna. Ponieważ w tym czasie będzie miał liczną armię i zupełnie dość w tajemnicy przygotowaną broń, gazów, tanków i t. p. — pójdzie na wojenną awanturę. Ale wojna ta nieuniknienie skończy się rozgromieniem Niemiec, a to rozbiecie poiągnie za sobą koniec narodowego socjalizmu. Można się założyć, że właśnie takie będzie rozwiązanie historycznego dramatu, który teraz rozgrywa się w Niemczech.

O konieczności wojny pomiędzy Niemcami i bodaj że całą Europą, przekonany jest także socjal - demokratyczny deputowany Danneberg.

— Dla Europy — pisze on, — jest to zagadnienie samobrony. Narodowy socjalizm w dle całej swej istoty jest ruchem bojowym, wojennym, dążącym do narzucenia symbolu swej wiary innym. Narodowi socjaliści, to krzyżowcy XX wieku. Początkowo idą pochodem na wewnątrz ego wroga, wydając wszystko na łup ognia i miecza, a potem, gdy w samych Niemczech wszystko już padnie w prochu do ich stóp, zaczną szerzyć swą wiarę i nazewną.

Już się wzięli do Austrii i niewątpliwie zagarnęliby ją,

gdymy się nie bali wmieszania się Europy. Są jeszcze niedostatecznie silni, aby rzucać Europie rękawicę, ale tego dnia, gdy zdecydują, że mają dość siły, ożeńne starcie w europejskich rozmiarach jest nieuniknione. Oczywiście Niemcy będą rozbiti na głowę i Europa pozbedzie się duszącej ją zmo-

Interesującą opinię wypowiedział w swej odpowiedzi znany publicysta austriacki i beletrystyk Maria Graf.

— Przed Hitlerem — pisze — Europa znała niemało innych dyktatorów. Wystarczy wymienić Mussoliniego, Primo de Riverę, Lenina, Stalina. Dyktatura jest zjawiskiem nie nowym dla Europy. Dyktatura hitlerowska, w odróżnieniu od innych, popełniła błąd, który może się stać dla niej zgubny: wypowiedziała wojnę światowemu żydostwu.

Każda dyktatura wywołuje do siebie wrogi stosunek kultu- ralnego świata, ale oburzenie tak zwanego sumienia społecznego dotychczas nosiło charakter prawie wyłącznie platoniczny, ponieważ koniec końców to nikogo zbyt blisko nie dotyczyło. Inna sprawa z dyktaturą hitlerowską. Wypowiedziała ona wojnę na śmierć i życie żydom, a to wzburzyło żydów Anglii, Francji, Ameryki, Palestyny, Afryki — całego świata.

— Tutaj mamy już — pisze Graf, — nietylko platoniczne oburzenie. Rozgoryczone żydostwo świata przyjęło wyzwanie i zdecydowało dać narodowemu socjalizmowi (który właściwie należałoby nazywać narodem, antysemityzmem) energiczną odprawę. I jest ono w stanie dać taką odprawę, bowiem w wielu krajach żydzi odgrywają wybitną rolę w prasie, literaturze, życiu społecznym, finansowym i handlowo - przemysłowym. Być może, że dyktatura hitlerowska poniesie klęskę w wyniku wojny między Niemcami i częścią pozostałej Europy; ale o wiele prawdopodobniejsze jest, że będzie ona zdławiona inną bronią: ekonomicznym i finansowym bojkotem, który będzie zorganizowany przez światowe żydostwo.

Taki sąd wypowiediany jest o najbliższej przyszłości Niemiec.

W samych Niemczech przyszłość tę wyobrażają sobie niewątpliwie inaczej. Bawarski minister Franck podczas swej słynnej wzięty w Wiedniu przy sięgał swym zwolennikom, że bardzo szybko sztandar narodowo - socjalistyczny będzie powiewał prawie nad całą Europą. On sam oczywiście temu nie wierzy, ale bezkrytyczne ślado, które z nabożeństwem słucha Hitlera i jego proroków, wierzy w każdą demagogiczną brednię.

N. Tasin.

## Baczność, Czytelnicy!

Nim opuście mury miasta na letnie wywczasy nie zapomnijcie zaabonować „Głos Poranny” na okres letni. Możecie zaprenumerować swą gazetę telefonicznie, dzwoniąc pod numer

# 222-22

## Drapacz nieba na licytacji

Kryzys w U. S. A. odbija się na własności nieruchomości. W pismach nowojorskich czytamy opis licytacji, na jaką został wystawiony 15-piętrowy drapacz nieba, t. zw. Lincoln Buildin w New Yorku naprzeciw dworca Centralnego. Gmach ten oszacowany był na sumę 19.500.000 dolarów, a koszty budowy drapacza wzniesionego w 1929 roku, wyniosły przeszło 30 milionów dolarów.

Na licytacji osiągnięto za drapacza tylko 4.450.000 dolarów.

## Zgon żony Matuszki

Z Wiednia donoszą o śmierci Heleny Matuszka, żony potwornego azmachowca kolejowego, który obecnie odpowiada przed sądem węgierskim za swoje zbrodnie. Żona Matuszki umarła wskutek gruźlicy i ciężkiej choroby serca, a koniec jej niewątpliwie przyspieszyły straszne przeżycia, połączone ze zbrodniami czynami jej męża. Tuż przed śmiercią, złożona niemocą, podyktowała swej 13-letniej obecnie zupełnie osieroconej córce list do męża, pełen czułości i za pewnień o trwałej miłości. Pamiętną jest jeszcze scena pożegnania, jaka na sali rozpraw po złożeniu zeznań przez żonę, zainscenizował Matuszka, obejmując ją i powodując jej omdlenie. Biedna kobieta żyła w niedostatku i wierzyła święcie aż do końca, że mąż jej jest opętany przez złego ducha.

## WIELKA AKADEMJA HERCLOWSKA W HELENOWIE

z udziałem posłów I. Grünbauma i dr. J. Rosenblatta oraz nadkantorów M. Kuswickiego.

W środę, dnia 19 lipca o godz. 18.30 wiecz. urządza organizacja sjonistyczna w Helenowie z okazji 29 rocznicy śmierci wielkiego wodza i twórcy sjonizmu dr. Teodora Hercła uroczystą akademję.

Z przemówieniami n. t. „Historyczna misja Teodora Hercła a obecne położenie w sjonizmie” wystąpią: prezydent honorowy organizacji sjonistycznej w Polsce poseł I. Grünbaum, oraz poseł dr. J. Rosenblatt, pozbawiony bogatej części wokalu - muzycznej wystąpi nadkantor wielkiej synagogi warszawskiej M. Kuswicki, który wykona szereg pieśni religijnych i narodowych.

Akademja ze względu na jej charakter jakoteż i osoby biorące w niej udział, wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród ludności żydowskiej naszego miasta.

Bilety w cenie zł. 1.09 do nabycia w organizacji sjonistycznej, Śródmiejska 29, w Tureckiej cukierni, Piotrkowska 12 oraz przy kasie Helenowa.

18174

## Wspaniały skok



Gwiazdy filmowe jako żywa przeszkoda w wyścigu bernardynów.

# Czy w Paryżu można się bawić?

## Dekobra obronił Paryż przed atakami trzech cudzoziemek

(Własna służba korespondencyjna „Głosa Porannego“)

PARYŻ, w lipcu.

Moris Dekobra miał spór z trzema pięknymi cudzoziemkami, które siedziały wraz z nim przy stoliku na five o'clock w hotelu Ritz w Paryżu. Trzy damy, będąc w towarzystwie pisarza francuskiego, należały do trzech różnych narodowości.

Jedną była Angielka — lady Patrycja B., drugą — Niemka hrabina Elza v. G., uciekinierka wskutek swego żydowskiego pochodzenia z Kurfürstendammu na Place Vendome i trzecią — Amerykanka z Baltimore, missis Geraldina M.

Rozmawiano o Paryżu, przy czym wszystkie trzy damy jednogłośnie dowodziły pisarzowi, że Paryż stracił swą dawną wspaniałą cechę wesołego miasta i że obecnie bardzo w nim trudno naprawdę się zabawić.

Paryskie serce Dekobry było silnie dotknięte tymi zarzutami, to też poprosił panie o wypowiedzenie konkretnych przy czyn ich niezadowolona i współczesnego Paryża.

Lady Patrycja pierwsza zabrała głos i oświadczyła, że Paryż stracił swój poprzedni szyk. Londyn już nawet wyprzedził w tej dziedzinie stolicę Francji. Mężczyźni paryscy zupełnie nie dbają o swą toaletę, nawet ci, którzy należą do wielkoświatowych sfer. Dla par rzyżanina jest poważną karą włożyć smoking, a włożenie fraka jest wprost katastrofą. Zupełnie inaczej, niż w Londynie, gdzie mężczyźni przy każdej okazji chętnie wkładają fraki, a kobiety balowe dekolowane suknie.

— Odpowiem pani, że nie suknie zdobi człowieka, ale ja osobiście zawsze będę wolała podejrzanego awanturnika w dobrze skrojonym fraku, niż najczystszy człowiek, nieogolony od ubiegłej niedzieli.

Niemka nie mówiła o stroju paryżan. W Berlinie już się nie myśli o strojach i ledwie podmalowana kobieta, spacerując po ulicach Berlina, jest narażona na to, że podejrzanie i niejakim hitlerowcem i wytrze chusteczką rękę z warg.

— Ale pomimo to — oświadczyła Elza v. G. — myślę, że w Berlinie można się jeszcze zabawić, podczas gdy Paryż stał się sennym miastem.

Amerykanka przyłączyła się

do poprzednich mówczyń, wypowiadając równ. zupełnie nie pochlebne zdanie o współczesnym Paryżu.

— Współczesny Paryż — za uważała, — to grób radości i zabawy. Paryżanie odczyli się śmiać i mają zakłopotane miny foksterjerów, które wpadły na ruchomy chodnik. Od chwili, gdy jestem w Paryżu, nudzę się... za 100 dolarów na godzinę!

Dekobra poprosił jeszcze panie, aby określiły, co każda z nich rozumie pod słowem „wielkie stołeczne miasto“.

Angielka powiedziała:

— Na świecie istnieją cztery wielkie stolice: Londyn, Paryż, New York i Berlin. Nazywam wielką stolicą miasto, gdzie za mężną kobietą może zdradzić swego męża tak, aby o tem nikt nie wiedział. Pozostałe miasta — to wielkie wsie, gdzie całe życie upływa w surowo zakreślonych granicach na oczach wszystkich i tylko w czterech wyliczonych przez mnie miastach można jeszcze zachować „incognito“.

Niemka zgodziła się z Angielką, wstawiając przytem poprawkę co do Londynu, który pomimo 5 milionów ludności, wedle jej zdania, jest o wiele mniejszym miastem od Paryża, w sensie zachowania własnych tajemnic, a to dlatego, że wielkoświatowe życie nocnego Londynu obraca się zawsze tylko pomiędzy kilkoma instytucjami. W Londynie niema ani Montmartru ani Montparnassu, a wszystkie nocne kabarety angielskiej stolicy, to kluby, zamknięte dla obcych gości. Należy posiadać kartę członkowską, aby mieć prawo się zabawić. Przewaga Paryża nad Londynem pod tym względem jest oczywista. W Paryżu nie trzeba być członkiem klubu do tego, aby mieć prawo bawić się do północy.

— Musimy się jeszcze umówić, moje panie, co będziemy uważali za nocne rozrywki, — zauważył Dekobra, — jakich wielkie miasto może dostarczyć kobietom waszej sfery. Według mnie dla samotnej romantycznej kobiety miasto,

które podaruje jej miłosną przygodę, będzie najlepszym z wszystkich miast. Przynajmniej znalazłem pewną panią — z Detroit, która z drżeniem w głosie mówiła: „Paryż dla mnie nie istnieje, ja ubóstwiam Tuluzę!“ To dlatego, że śliczna dziewczyna z nad jeziora Michigan zakochała się w Tuluzie w śpiewaku, który za ścianą w sąsiednim pokoju wyśpiewywał czule piosenki. I miłośniczka z Detroit zdecydowała, że Tuluzę jest najbardziej romantycznym miastem na świecie.

Hrabini Elza v. G. w milczeniu skłoniła głowę na znak zgody.

— Tak, to prawda, że kobieta ocenia każde miasto wedle tego, czy innego spotkania przeżytego przez nią w tem mieście. W Rewiu naprzykład, gdzie byłem jeden dzień, adorował mnie pewien estończyk z neptunowską brodą. Nie znoszę brodatych mężczyzn, to też mój adorator zmusił mnie do nienawidzenia tego miasta, które samo w sobie jest czarujące. I jeśli jutro jakiś asyryjczyk z kwadratową bródką znacznie zapewnić mnie o swej miłości w Paryżu, to daję państwu słowo, stracę wszelki apetyt na to miasto i nie będę chciała patrzeć na grób Napoleona nawet na karcie pocztowej!

Reasumując wszystkie wysłuchane przezeń uwagi dam, Dekobra zdecydował, że ich sądy o Paryżu podyktowane są osobistymi indywidualnymi przyczynami.

— Moje panie, — powiedział pisarz, — nudzicie się

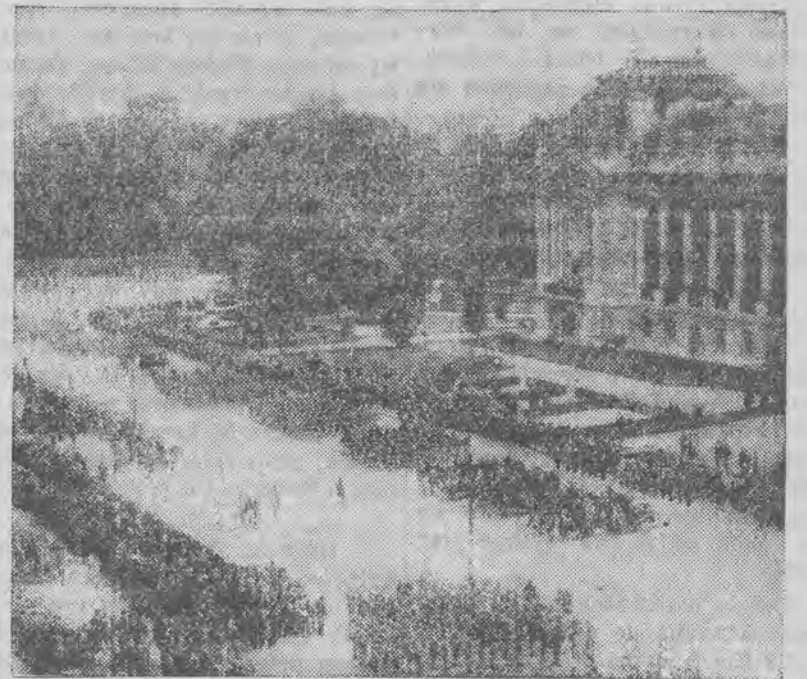
wszystkie w Paryżu, ale z różnych przyczyn. Pani, lady Patrycja, dlatego, że mąż pani interesuje się bardziej kursem waluty i wynikiem konferencji londyńskiej, niż wzburzonym stanem nerwów swej małżonki. Pani, hrabino, dlatego, że znajduje się pani na wygnaniu i po hitlerowskim zamachu straciła wszystko na świecie uważając pani za nudne. A w szczególności Paryż, gdzie panuje porządek, gdzie nikogo nie zabijają nikogo nie bojkotują, gdzie szanują wolność każdego człowieka, wydaje się pani nudnym nokojem dziecięcym.

A co się tyczy pani, missis M., to pani znajduje się w tej chwili w stadium rozwodu z swym trzecim mężem i poprosiła czeka na czwartego partnera dla swego matrymonjalnego brzdąca. I na podstawie tego wszystkiego mam odwagę oświadczyć, że panie źle znają Paryż i że przy pewnej chęci zdolają panie zmienić swe mniemanie o Paryżu i przyznać wraz ze mną, że stolica Francji nie zamieniła się jeszcze w lodownię dla przygód miłosnych. Jeżeli panie zechcą udać się ze mną, to dowiodę paniom słuszność mego zapewnienia i przywrócę reputację Paryża w waszych oczach.

Damy spojrzęły na siebie i po namyśle zgodziły się.

Następnego dnia Dekobra wyznał swym towarzyszkom spotkanie dla wspólnego rozpoczęcia ich oryginalnej ekskursji, której niewątpliwym wynikiem będzie rehabilitacja Paryża, jako miasta, w którym można się jeszcze zabawić.

## Święto narodowe Francji



Garnizon paryski defiluje przed prezydentem Lebrun w dniu zburzenia Bastyli — 14 lipca.

BEZ KONKURENCYJNY  
REPERTUAR FILMOWY  
Dźwiękowego Kina

## „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!  
**TOMMY BOY**  
W rol. gł. Clark Gable

Wkrótce!  
**EKSTAZA**  
z Hedy Kiesler, Arthura Megg  
Reż. G. Machaty

**Syn Dżungli**  
w roli głównej Buster Crabbe  
olimpijski mistrz pływacki  
**ZUZANNA LENOX**  
Greta Garbo—Clark Gable

**Burlak Artem**  
Prod. „SOWKINO”  
Reżyserji Piotra Bytow

**Dr. Moreau** wg G. Wellsa  
Charles Laughton, Lugosi Bela,  
Lella Hyams

**GDYBYM MIAŁ MILION**  
Artyści Lubetka przy udziale  
6 reżyserów w wykonaniu  
15 czołowych gwiazd ekranu

**PIEŚŃ NOCY**  
Reż. Litwaka z królem tenorów  
Janem Kiepurą

**Złote Siła** Reż. Lubetka  
Miriam Hopkins, H. Marshall  
**LICYTACJA MIŁOŚCI**  
Sari Masitza, Charlie Ruggles

## CASINO



Dziś i dni następnych!  
Niesamowity film wschodni

## Maski Dr. Fu Manchu

W rol. gł.  
**BORIS KARLOFF**  
niezapomniany Frankenstein  
mistrz charakterystyki  
oraz Myrna Loy, Jean  
Hersholt, Lewis Stone  
Początek o g. 4-ej  
Nadpr.: Aktualności Foxa

Przez miesiące  
lefnie

Institut de Beauté  
**roma**

Wólczanka 7, tel. 155-55

Uzuwanie piegów, wągrów  
i zmarszczek. — Racjonalny  
masaż twarzy. — Fachowe  
wskazówki w dziedzinie  
— pielęgnowania cery. —

## OZORKÓW

W kioskach gazetowych **A. Czurapskiej** w Rynku oraz przy ul. Łęczyckiej można zamówić prenumeratę pism oraz przyjmowane są ogłoszenia do pism krajowych i zagranicznych

# Jad z detektora

**Muraganowy szturm propagandy na szarego człowieka**  
Mobilizacja radjofonji niemieckiej — poważnym niebezpieczeństwem politycznym  
(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego“)

BERLIN, w lipcu.  
Utworzenie ministerstwa propagandy w Niemczech miało na celu, jak wiadomo, nietylko opanowanie psychiki mas niemieckich i urobienie jej w kierunku prohitlerowskim ale i w znacznej mierze pozostawiało w związku z dążeniem narodowych socjalistów do wzmocnienia ataku propagandowego nazwewnątrz i skoncentrowania tego ataku dla celów zaborczej polityki zagranicznej, idącej bez obłonek po linii re wizjonizmu.

Wyrazem tych dążeń było ogłoszenie szeregu ustaw i rozporządzeń, podporządkowujących całkowicie wszystkie środki propagandy rządowi Hitlera, a właściwie partji

narodowo - socjalistycznej. Ostatniem z tych pociągnięć jest utworzenie zaledwie przed kilku dniami w Berlinie „Narodowo - socjalistycznej izby dla spraw radja” (Nacjonalsozialistische Rundfunk-kammer).

Według oficjalnych motywów tego rozporządzenia, zadaniem tej placówki będzie scentralizowanie w jednej czolowej organizacji wszystkich najpoważniejszych czynników radja niemieckiego, a więc: instytucji państwowych: „Niemieckie Radjo” związki przemysłu radjowego oraz handlu, wszystkie organizacje radjosluchaczy i radjoamatorów, a wreszcie cała prasa wydawnictwa radjowa. Realizacja

tych zarządzeń powiezona została dwóm czolowym ludziom zawiązania min. propagandy Goebbelsa z mianowicie: komisarzowi radjowemu Dressler Andresowi i kierownikowi niemieckiego radja Hadamowsky'emu.

W ten sposób, po podporządkowaniu radja niemieckiego ministrowi propagandy, na podstawie rozporządzenia Hitlera, z dnia 30 czerwca r. b., Niemcy uczynili poważny krok na drodze do skoncentrowania swej propagandy.

Poczynania te są zupełnie wyraźne. Kierownikom partji zależy na tem, aby przy pomocy silnie rozbudowanego przemysłu dać każdemu Niemcowi odbiornik detektorowy.

W ten sposób propaganda niemiecka sęczyć będzie jad trucizny hitlerowskiej do najodleglejszych nawet zakątków Niemiec. Ten cel wyrażnie wytknął sobie Goebbels, zapowiadając tak szaloną zniżkę cen aparatów detektorowych, iż będą one dostępne dla każdego. Aparaty te budowane będą w serjach po 50 tysięcy sztuk, co ze względu na standaryzację typu, uczyni je rzeczywiście niezwykle tanimi.

Mobilizacja radja niemieckiego oznacza bardzo poważne niebezpieczeństwo dla radjofonji polskiej. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że propaganda niemiecka skieruje się w pierwszym rzędzie ku zagadnieniom polskim, a szybka rozbudowa szeregu stacji niemieckich projektowana przez Goebbelsa, da Niemcom potężną i niebezpieczną broń. Goebbels zaznaczył tu zupełnie wyraźnie, podkreślając, że utworzenie izby dla spraw radja oznacza nowy rozdział historii radja niemieckiego.

— Będzie to potężny taran — mówi minister propagandy — przy pomocy którego zdobędą Niemcy ołbrzymie możliwości propagandowe w zakresie kulturalnym, artystycznym, politycznym i technicznym.

Niemiecka loba dla spraw radja pomyslna jest więc jako jedyna i ostateczna Instancja dla wszystkich spraw związanych z istotą radja niemieckiego. Kierownictwo izby zostało już mianowane przez Goebbelsa w osobach: kapitana marynarki Werbera, dotychczasowego komisarza radja bawarskiego oraz Hintzego, przewodniczącego zarządu związku przemysłu radjowego.

W statucie izby, jako główne cele wysunięto następujące sprawy: zapewnienie czystego odbioru pod względem technicznym, zaostrenie walki przeciwko zakłóceniom audycji, popieranie przemysłu i handlu radjowego, regulacja stosunków na rynku, ochrona niemieckiej pracy przed produkcją obcą, a wreszcie rozwój telewizji i propaganda radjowa.

Jak więc widzimy, Niemcy idą konsekwentnie po linii polityki wytkniętej przez Hitlera. Nie wahają się poświęcić wiele trudu i jeszcze więcej pieniędzy po to tylko, by po przez sluchawki radjowe i głośniki przemawiać swoim językiem do tłumów mas, zachęcających niezwykłą taniością sprzętu radjowego. Demagogiczne przemówienia Hitlera, bojowe Goebbelsa czy inne po plecniłku wodza narodowych socjalistów, dotrą w ten sposób do najodleglejszych zakątków kraju, do wsi i wiosek, do bogatych i biednych, wielkich i małych, znacząc głębokie ślady na jeszcze niezatrutych jadem organizmach.

R. R.

## FRED BOUTET

# PODEJRZENIA

Pan Servin wszedł do małego saloniku, w którym znajdowała się jego żona i położył na sekretarzyku białą kopertę.

— Masz tutaj, moja droga, dwa tysiące franków, dla twojej krawczyni. A teraz spieszę, bo dochodzi trzecia godzina. Do widzenia, wieczorem.

— Dziękuję ci, Edmundzie. Do widzenia wieczorem.

Pani Marcelina Servin, skończyła list, który właśnie pisała i wstała, ażeby przejść do buduaru, gdy wtem na progu zatrzymała się: Co za rozrządzenie! Zostawiła na blurku kopertę z dwoma tysiącami franków. Miała wprawdzie zaufanie do swej pokojówki, ale pozostawiać na wierzchu pieniądze, to zawsze jest nieostrożność.

Wzięła kopertę i wsunęła ją do torebki. Potem ubrała się spieszenie i wyszła. Piękna, elegancka, wyglądająca co najwyżej na lat trzydziściel, czuła się lekka i radosna. Wyszedszy na ulicę zawahała się przez chwilę:

— Czy pójść naprzód do krawcowej? Ale nie, obiecała Robertowi, że przyjdzie dziś wcześniej. A zresztą jej również było pilno, jak naprzędy się z nim zobaczyć.

Zatrzymała taksówkę. Zwykle jeździła tramwajem. Mąż, dobrze sytuowany, nie szczędził jej wprawdzie pieniędzy, ale nie lubiła niepotrzebnych wydatków, to znaczy takich, które nie odnosily się do jej toalety. Dzisiaj jednak pragnęła jaknajprędzej znaleźć się u Roberta, a przytem nie chciała cisnąć się w tłumie, mając dwa tysiące przy sobie.

Podala adres szoferowi i niebawem dzwoniła do drzwi Roberta.

Za chwilę drzwi się otworzyły i przystojny, młody człowiek w eleganckiej pijamie powitał Marcelinę z oznakami radości, wprowadzając ją do swego studyj, umeblowanego ze smakiem, ale bez zbytecznego luksusu.

— Dzień dobry, droga Marcelinko. Jak to ładnie z twej strony, że dotrzymałaś słowa i przyszedłaś wcześniej.

— Moje kochanie, spieszyło mi się do ciebie. Miałam wprawdzie być jeszcze u krawcowej, ale pójde do niej po wyjściu od ciebie.

Robert ze wzruszeniem przyjął ten dowód miłości. Nastąpiły chwile szczęścia, które przeciągnęły się tak długo, że gdy Marcelina kończyła przekąskę i zapalała papierosa, zauważyła, iż jest już strasznie późno.

— Mam tylko tyle czasu, żeby

wrócić bez spóźnienia do domu. Pójdę jutro do krawcowej.

Zaczęła się prędko ubierać, gdy nagle ktoś zadzwonił do drzwi. Marcelina zadrżała i wsunęła z pośpiechem do torebki przybory toaletowe:

— Kto to może być? — zapytała przestraszona.

Robert nie wiedział przez chwilę co ma robić, ale wreszcie wyszedł do przedpokoju. Wkrótce wrócił uspokojony:

— To ktoś się tylko pomylił o drzwi.

— Wpadnę jutro na momentik — obiecała Marcelina — bo pojutrze i dni następnych nie będę mogła się wyrwać.

Po wymianie ostatnich czułości znalazła się na ulicy i zatrzymała w przejeździe taksówkę. Dopiero przed domem, gdy otworzyła torebkę, żeby zapłacić szoferowi, spostrzegła, że nie ma koperty, którą jej dał mąż. Zrobiło jej się zimno. Dwa tysiące franków. Zgubiła dwa tysiące franków. Ale po chwili na myśli przypomniała sobie, że miała przecież jeszcze kopertę — była tego pewną — kiedy placila szoferowi przed domem Roberta. Od tego czasu nie otwierała już torebki, aż dopiero wtedy, gdy wyjmowała u niego przybory toaletowe. Wzuciła je pospiesznie do torebki w chwili, gdy zaskoczył ją dzwiek dzwonka. Z pewnością więc wtenczas wypadła jej koperta, a ona tego nie spostrzegła. Znajdowała się więc u Roberta. On ją jutro odda.

— Odda mi kopertę, jak tylko wejdę — myślała wchodząc naza jutrz do pokoju młodego człowieka. Przyjął ją, jak zwykle, z uniesieniem radości, ale o niczem nie wspominał. Zadziwiło ją to trochę.

— Mój drogi — powiedziała tonem, któremu usiłowała nadać naturalne brzmienie — jestem trochę rozragniona, wiesz o tem. Wczoraz coś mi tu wypadło z torebki. Tak, była to koperta z pieniędzmi. Jestem pewna, że to było tutaj. Nigdzie indziej nie otwierałam torebki. Może twoja posługaczka dziś rano...

— Nie, nie było jej dzisiaj, jest chora — odpowiedział, upiększając prawdę, ponieważ posługaczka przychodziła tylko co drugi dzień. Był zmuszony do oszczędności, ponieważ w tym czasie interesy jego stały się najłepiej.

— To pieniądze, które mi mąż dał wczoraj na zapłacenie krawcowej. Dwa tysiące franków było w tej kopercie. Nie jest to zbyt wiel-

ka suma, ale zawsze bardzo mi przykro.

— Jeżeli tutaj zgubiłaś tę kopertę, to musi się znaleźć — rzekł Robert. — Poszukajmy.

Zaczął się rozglądać po kątach i pod meblami.

— O jest — zawołał, wyciągając z pod dywanu kopertę, którą dnia poprzedniego pan Servin dał żonie.

— Ach, chwala Bogu! — zawołała Marcelina z westchnieniem ulgi.

— Ale... w niej nic niema! — wyjąkała po chwili zmieszana i skonsternowana.

— Nic w niej niema? — wykrzyknął Robert.

— Tak, zobacz. Nastąpiło długie, przykre milczenie.

— Może posługaczka była podczas twojej nieobecności... — rzekła wreszcie Marcelina niepewnym głosem. — Zapytaj ją. A zresztą może banknoty wypadły z koperty; poszukaj jeszcze pod meblami... Ja muszę już odejść. Przyjdę jutro. Wyszła czempredzej wzburzona.

Strata dwóch tysięcy franków była jej przykra, a pozatem, choć się opierała tej myśli, nie mogła się jej obronić... że Robert zabrał te pieniądze.

A to ładna historia! — myślała. Wdalałam się w ten romans, a teraz on mnie okrada, jakbym była starą babą, a on... Ach, co za ohyda. I ta bezczelność oddawania mi próżnej koperty... Ale może będzie się przecie wstydzil i odda mi jutro pieniądze.

Rozmyślenia Roberta były również niewesołe.

— Co ona sobie myśli? Ma taką miłą, jakby naprawdę sądziła, że to ja jej zabrałam te dwa tysiące franków. I to się nazywa miłość!

Po chwili zatrzymał się w swej przechadzce po pokoju i wzruszył ramionami. Ależ ja jestem głupiec. Niczego nie zgubiła, a tylko zagrala komedję z tą prózną kopertą. Chce, żebym jej dał dwa tysiące franków. Jest bogata, a ja nim nie jestem. To już lepiej mieć do czynienia z kobietkami lekkiego prowadzenia. Są szersze i tańsze... A ja sądziłem, że ona mnie szczerze kocha! To idjota ze mnie. Ale dobrze.. dostanie jutro te dwa tysiące franków. Zapożyczę się i dam jej!

Nazajutrz gdy Marcelina tylko weszła dał jej kopertę:

— Oto twoje dwa tysiące, znalazłem je.

— Ach, jak to dobrze! Zaraz tak sobie pomyślałam... — powie-

działa, odbierając kopertę.

Zapanowało między nimi przykre, kłopotliwe milczenie. Każde z nich myślało w duchu:

— A więc to jednak było tak...

Na drugi dzień pan Servin zapytał żonę:

— Czy zapłaciłaś krawcowej?

— Nie, jeszcze nie miałam czasu. Zresztą...

— Zresztą, moja mała, nie bylibyś mogła tego zrobić. Jeszcze nie otwierałaś koperty? Ojóż była ona próżna. Pomyliłem się i zostawiłem kopertę z dwoma tysiącami franków pomiędzy papierami na mojem biurku. Oto ją masz.

Zaraz po południu Marcelina pospieszyla do Roberta:

— Wiesz, te dwa tysiące franków... — zawołała już od progu — mój mąż przez pomyłkę dał mi próżną kopertę. Masz tu oddać ci te dwa tysiące. Ale... dlaczego mi je dałeś, jeżeli?... Co ty sobie myślałeś?

— A ty? — zapytał z kolei Robert.

Wahali się chwilę, a potem uściłskali się z radością. Burza przeszła szczęśliwie. Ale oboje pomyśleli, że pan Servin, którego oszukali oboje, nie wiedząc o tem, zemścił się na nich, wprowadzając w ich stosunek głuchą niechęć i niesprawiedliwe podejrzenia.



## NAJWESELSZA LEKTURA!!

ZBIÓR FELJETONÓW  
RED. GUSTAWA WASSEROUGA

P. T.

# „MENAŻERJA LUDZKA“

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH!

CENA Zł. 2.—

CENA Zł. 2.—

**Wiadomości bieżące**

**Tragiczny skok z pędzącego tramwaju**

Przy zbiegu ulic Głównej i Targowej wyskakując z tramwaju znajdując się w biegu, odniosła obrażenia ciała Juljanna Frydenszok, zamieszkała we wsi Mileszki, pow. łódzkiego.

Frydenszok doznała złamania prawej ręki oraz okaleczenia nóg. Przybyły lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł raną do szpitala w Radogoszczu.

**Wycieczka rezerwistów do Gdyni**

W dniu wczorajszym z dworca Łódź Kaliska wyjechała ołbrzymia wycieczka nad morze, zorganizowana przez okręgowy zarząd związku rezerwistów.

W specjalnym pociągu udało się nad morze 1600 rezerwistów, pod komendą prezesa okręgu łódzkiego p. Hipolita Piątkowskiego.

**Noce dyżury aptek**

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: H. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Suke. Gorfaina (Piłsudskiego 54), St. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), H. Rembienińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

**Trzy osoby ranne**

**w katastrofie motocyklowej**

W Rudzie Pabjanickiej przy przyśanku lotnisko, naprzeciw zakładów przemysłowych f. Horak, miała miejsce straszna katastrofa motocyklowa.

Motocyklem, prowadzonym przez Romana Bogoteckiego (Krośniańska 18) jechali prócz wyżej wymienionego, małżonkowie Feliks i Klara Włodzimierscy, przy czym Włodzimierski jechał na tylnym siedzeniu za kierowcą, Włodzimierska zaś w przyczepce.

Przy przystanku lotnisko, z ulicy Caprycha nieoczekiwanie wyjechał na drogę cyklista. Bogotecki ratując się przed zderzeniem, zahamował tak gwałtownie, że motocykl wyrzucił koczła i przygniótł swym ciężarem jadących.

**Co usłyszymy dzisiaj przez radio**

- 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 12.35 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 14.55 Muzyka z płyt gramofonowych. W przerwie komunikaty łódzkie.
- 16.00 Koncert popularny z Ciecuchówka.
- 17.00 Pogadanka w języku francuskim.
- 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Stella Dobroszycka (fort.), Grażyna Bacowiczówna (skrz.) i L. Urstein (akomp.).
- 18.15 Odczyt pt. „Królowa Jadwiga w literaturze”.
- 18.35 Muzyka lekka z płyt.
- 18.55 Audycja żołniersko - strzelecka.
- 19.20 Rozmaitości.
- 19.40 Feljton literacki pt. „Ucieczka od cywilizacji w literaturze francuskiej”.
- 20.00 Operetka „Polska krew” Oskara Nedbala (ze studja warsz.)

**Matko, śpiesz po poradę do „Kropki Mleka”**

**Dyrekcja kasy chorych „walczy” i nie chce ustąpić ze swego niezrozumiałego stanowiska „Głos Poranny” już pięć dni czeka na rewelacje dyrektora Dworskiego**

Od dwóch tygodni jesteśmy w Łodzi świadkami niebywałego skandalu. Instytucja, egzystująca z mocy ustawy, czepiąca soki żywotne z szerokiej warstwy społecznych, ignorując je, czyniąc

zadość własnym, nierozumnym ambicjom i działając na szkodę publiczną.

Mamy na myśli dyrekcję łódzkiej kasy chorych. Polityka uprawiana przez nią od dłuższego czasu nie tylko godzi w najżywniejsze interesy ubezpieczonych, ale spacza właściwy sens swego własnego istnienia, podważając autorytet instytucji.

Kiedy wybuchł konflikt z lekarzami na terenie okręgowego szpitala im. prez. Mościckiego, nikt nie wątpił, że gdy tylko padnie inicjatywa zwołania porozumiewawczych rokowań, dyrekcja podejmie ją natych

miast. Wzywała ją do pertraktacji prasa, lekarze cierpliwie czekali.

ale dyrekcja milczała uporczywie, grając na zwłokę. Może ustąpią...

Nie przyszła góra do Mahometa, przyszedł Mahomet do góry. Półturzędowa izba lekarska, inspirowana przez pokrzywdzonych lekarzy, opinię publiczną i z własnego przekonania, podjęła się mediacji.

Zdawało się początkowo, że tym razem nie stanie na przeszkodzie do tego, aby kasa ustąpiła ze swego

krzywdzącego lekarzy wolontariuszy i ubezpieczonych, stanowiska, zwłaszcza, że w niebezpieczeństwie wciąż znajdował się największy szpital łódzki.

Tymczasem piątkowe rokowania, zainicjowane przez izbę lekarską, zadały klam wszelkim logicznym przypuszczeniom. Kasa chorych nie przyjęła ani jednego wniosku izby, odrzucając nawet propozycje kompromisowe.

Dyrekcja kasy chorych nie mogła dać opinii publicznej lepszego dowodu swojej bezradności. Skompromitowała się na całej linii. Już na wstępie konferencji „pokazała” medjatorce - izbie swój „łwi pazur”, odsuwając w nieskończoność likwidację niesłychanego i niebezpiecznego zatargu. W świetle wyników konferencji działalność dyrekcji kasy wypadła bardzo blado i smutnie.

Okazuje się, że nie podola swemu poważnemu zadaniu.

Jest wprost nie dopomyślenia, aby instytucja lecznicza nie przyjęła wniosku, zmierzającego do tego, aby sprawę lekarskie rozstrzygane były przez kompetentnych do tego fachowców, za których uznać na leży bez zastrzeżeń, związek lekarzy. Ale kasa chorych oświadczyła, że sprawę wolontariuszy „załatwi” na osobności z poszczególnymi ordynatorami. Brakło jej sił, czy odwagi dla postawienia sprawy na właściwej płaszczyźnie, jak to proponowała izba lekarska. Wolała dalej trwać w swym uporze, choćby to chorzy mieli odezwać na własnej skórze.

Aż strach pomyśleć, że tak się stać mogło. Izba lekarska zmuszona była złożyć na konferencji oświadczenie, że uważa swoją mediację za bezowocną i rezygnuje z dalszego pośrednictwa w konflikcie.

I tak oto dzisiaj, po dwóch tygodniach walki o szpital, po dwóch tygodniach bałaganu i zamętu w pracy szpitalnej, kulającej wskutek braku są lekarzy i pielęgniarek — dzisiaj znów znajdujemy się w miejscu, z którego wyszliśmy.

Bo dyrekcja kasy „walczy” — i przegrywa. Wobec tego jednak nie wi-

dzieliśmy dotychczas nie innego jak puste frazesy, obliczone na odwrócenie uwagi społeczeństwa od właściwego tła z podłoża całej walki. Ale to się dyrekcji kasowej na dłuższą metę nie uda! Przedzaj czy później, a może właśnie już teraz, skandalem łódzkim zajmują się władze zwierzchnie.

Przy sposobności warto byłoby zwrócić uwagę na metody i sposoby tej „walki” dyrekcji. Przypominamy to dzisiaj specjalnie p. dyrektorowi Dworskiemu, który w liście do prasy, ostrzegającym przed dalszą kampanią, rzekomo prowadzoną za kulisami kasy, był łaskaw oświadczyć, że zmuszony będzie ogłosić rewelacje, kompromitujące pewne osoby. „Rewelacje” te miały podobno zdyskredytować prowadzących służną i sprawiedliwą walkę o porządek w szpitalu na Zagajnikowej.

„Głos Poranny” zaraz następnego dnia zaoferował dyr. Dworskiemu swe ławy. ALE DYR. DWORSKI „REWELACJI” DO DZIS NIE NADEŚLAŁ. Czekaliśmy i czekamy na nie, uważając, że OBOWIĄZKIEM dyr. Dworskiego jest zdemaskować ludzi, którzy prowadzą zakulisową walkę z powierzoną mu instytucją ubezpieczeniową.

Nie chcemy przesądzać sprawy. Może dyrekcja kasy nadeszła jeszcze rewelacja, gdyż trudno przypuszczać, aby p. Dworski, zajmując tak poważne stanowisko, miał strzelać bez prochu.

Nie przypominaliśmy tej sprawy przez szereg dni, nie biliśmy na alarm — celowo. Czekaliśmy także na wyniki konferencji z izbą lekarską, ufni, że zatarg uda się przecie zakończyć. Ale ostatnie wnioski dyrekcji rozwiły wszelkie nasze nadzieje.

Dzisiaj pragniemy tylko jeszcze jedno wypowiedzieć. Kiedy rozwiązano władze samorządowe kasy chorych i ustanowiono komisarzy, ówczesny minister opieki społecznej ptk. Prystor oświadczył, że czyni to w tym celu, aby w przyszłości nie powojerowano lekarzami, i liczy na to, że nowi komisarze potrafią stać na straży godności lekarzy w kasach chorych. Jakżeż ta sprawa dzisiaj wygląda?

**JAKIŻ JEST STOSUNEK OBECNYCH WŁADZ DO LEKARZY,**

nie mających przecież żadnych pretensji i chcących tylko swobodnie, według wymogów nowoczesnej medycyny, pracować w szpitalu. Jak traktowani są lekarze etatowi, domagający się przywrócenia wolontariuszy,

bezpłatnie i ofiarnie pracujących na korzyść szpitala?

W szpitalu na Zagajnikowej trwa chaos. Jakiś dziwny strach padł na personel i odwiedzających szpital. Stan pod każdym względem nienormalny. Zdenerwowanie. Dyrektor szpitala biega po schodach i korytarzach wielkiego gmachu, zatrzymując każdego obcego.

Niezwykle charakterystyczny dla atmosfery panującej w szpitalu jest następujący incydent, który wydarzył się p. Ziemieckiemu przed kilku dniami, kiedy jeszcze piastował wysoke urząd prezydenta miasta.

Prez. Ziemiecki przyszedł do szpitala odwiedzić swego sekretarza osobistego, leżącego na jednym z oddziałów.

Na schodach zatrzymał p. prezydenta dyrektor szpitala, pytając go: „Co pan tu robi?”

Gdy prez. Ziemiecki oświadczył, iż przyszedł odwiedzić swego sekretarza, dyrektor szorstko zapytał: „Coś pan za jeden, że pan ma osobistego sekretarza?”

Pan Ziemiecki, zdumiony, oświadczył, iż jest prezydentem miasta. Dyrektor szpitala nieco skonsternowany zaczął prosić i tłumaczyć się...

Czy w normalnych warunkach mogłaby w szpitalu mieć miejsce taka rozmowa? Dzisiaj widocznie panuje tam stan wyjątkowy. Każdy jest „podejrzany”. Może to jakiś lekarz?...

A więc na froncie szpitalnym bez zmian.

W każdym razie — pragniemy to jeszcze raz podkreślić — obecny zatarg, który ufnął znowu na martwym punkcie, nie może długo trwać.

A może by sprawę zatargu wziął w swe ręce nacelnik Jagiełło, który dał się Łodzi poznać z jaknajlepszej strony.

S. S.

**Nowość księgarska!**

**Srodki Odwoławcze**

Komentarz do art. 393—441

**KODEKSU POSTĘPOWANIA CYWILNEGO dra Armanda Akerberga**

Cena zł. 5.—

Wydawnictwo „Biblioteka Prawnicza”, W-wa Do nabycia w księgarniach

## Tragiczny moment



na wyścigach motocyklowych w Ameryce

## O mistrzostwo ligi waler-polowej

W meczu o mistrzostwo ligi waler-polowej w dniu wczorajszym warszawski AZS pokonał w Warszawie Hakoah (Bielsko) 3:0 (2:0), zdobywając bramki przez Kratochwilę, Matysiaka i Szwankowskiego.

## Zawody lekkoatletyczne w Wilnie

Na zawodach lekkoatletycznych w Wilnie między słuchaczami CIWF z lekkoatletami z Wilna osiągnięto szereg dobrych wyników. Nowak skoczył poza konkursem 6.75 m., Bopa w biegu na 100 m. uzyskał 10.9 sek., w dysku Wiecek rzucił 40.83 m., Piawczyk skoczył wzwyż 185 m., w kuli Wojtkiewicz osiągnął 13.40 m.

## Lekka atletyka w Hakoahu

Zostały dokończone wewnętrzno-klubowe zawody Hakoahu. Osiągnięto następujące wyniki:

Grupa kobiet:  
Bieg 500 mtr.: 1) Sztajnowna Ni-na 1,25.

Grupa dziewcząt:  
1) Rozmarynowna Fela 1,29.5.  
Sztafeta olimpijska kobiet: Drużyna w składzie: Rozmarynowna, Sztajnowna, Lewkowiczówna, Frydmanówna osiągnęła czas 3,49,4. Startowały 4 sztafety.

Grupa juniorów A. Bieg 100 m.: Tuszyński Władysław 8,09.5

Sztafeta szwedzka: I miejsce z czasem 2,24,8, sztafeta w składzie: Wolfowicz, Tuszyński, Baum i Szmidt. Startowało 5 sztafet.

Grupa mężczyzn. Bieg 1000 mtr. 1 Laufer Sew 2,48

Sztafeta szwedzka. I miejsce z czasem 2,14,3 w składzie: Celmajster, Najman, Rubin, Sztajn. Startowały 3 sztafety.

Sztafeta 3x1000 mtr. I miejsce z czasem 8,42,2 w składzie: Celmajster, Grynszpan, Najman.

# Wisła i ŁKS w pierwszej trójce

## Sensacyjnej porażki doznał Ruch od Garbarni

Pierwsza wiosenna serja rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ligi jest już zakończona. Wczorajsze wyniki ostatecznie wyłoniły po trzech finalistów w każdej grupie.

W grupie zachodniej do finału dochodzą Cracovia, Ruch i Wisła. Ciekawe, iż Cracovia, nie grając, poprawiła swą lokatę i wysunęła się na pierwsze miejsce. Sprawił to wynik meczu Garbarni z Ruchem, w którym drużyna śląska doznała nieoczekiwanej porażki. Mimo zwycięstwa, Garbarnia będzie musiała walczyć w grupie słabszej, gdyż Wisła, mając i tak lepszy stosunek bramek, zdobyła dwa punkty na Podgórzu z lepszym wynikiem, aniżeli uczyniła to Garbarnia.

W grupie wschodniej pierwsze miejsce w tabeli zajęła lwowska Pogoń, kończąc pierwszą rundę zwycięstwem nad Legją. Drużyna wojskowego klubu musi się zadowolić drugim miejscem. Trzecią wreszcie lokatę zajęła ŁKS. Losy łódzkiego zespołu uzależnione były, jak wiadomo od wyniku meczu w Siedlcach z 22 p. p. W decydującym momencie ŁKS zdobył się na zwycięstwo gwarantując swym zwolennikom możliwość ujrzenia niejednego ciekawego spotkania.

A więc grupa, która walczyć będzie o mistrzostwo Polski tworzą: Cracovia, Ruch, Wisła, ŁKS, Pogoń, Legja natomiast drugą słabszą — Warta, Garbarnia, Podgórze, Warszawianka, Czarni i 22 p. p. Obecnie w rozgrywkach ligowych nastąpi dwutygodniowa przerwa, przeznaczona na odpoczynek dla drużyn. Opracowanie nowego kalendarzyka nastąpi w najbliższą niedzielę w Warszawie.

Poniżej podajemy szczegółowe tabele:

GRUPA WSCHODNIA			
1. Pogoń	15	10	19:14
2. Legja	12	10	19:14
3. ŁKS	11	10	15:9
4. Czarni	10	10	12:13
5. Warszawianka	9	10	8:9
6. 22 p. p.	3	10	15:29

GRUPA ZACHODNIA			
1. Cracovia	14	10	22:12
2. Ruch	14	10	23:13
3. Wisła	12	10	23:12
4. Garbarnia	12	10	18:18
5. Warta	6	10	15:16
6. Podgórze	2	10	7:37

## Wyniki

**SIEDLCE.**  
ŁKS. — 22 P. P. 3:1 (2:1)  
Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz między ŁKS a 22 p. p. zakończył się zwycięstwem łodzian w stosunku 3:1 (2:1). Wojskowi wystąpili w składzie osłabionym z Jezierskim w bramce. ŁKS. wygrał zasłużenie; cały zespół grał bowiem ambitnie chociaż nierówno.

W pierwszej połowie gra toczy się ze zmienną przewagą, aczkolwiek łodzianie częściej są przy piłce i atakują. Atak ŁKS z Millerem na środku grał tym razem dość skutecznie i już w pierwszej połowie zdobył przez Sowiaka dwie bramki. Jedyną bramkę dla 22 p. p. do był Polak. Po przerwie wysiłki gospodarzy w celu wyrównania spełzły na niczym podczas gdy ŁKS udało się zdobyć trzecią bramkę przez Millera. Sędziował p. Laskowski.

**WARSZAWA.**  
WARSZAWIANKA — CZARNI 1:1 (0:1)

Mecz rozegrany w Warszawie zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Warszawianka była zespołem szybszym i lepiej kombinującym, natomiast Czarni grali twar-

## Polonia mistrzem warszawskiej kl. A.

W meczu o mistrzostwo warszawskiej klasy A (międzygrupowym) Polonii udało się po raz drugi pokonać Skrę i zdobyć definitywnie mistrzostwo. Tym razem Polonia pokonała Skrę w stosunku 2:0 (1:0).

W Poznaniu w klasie A sytuacja jeszcze nie jest całkowicie wyjaśniona. Po wczorajszych spotkaniach, w których Liga pokonała OKS 1:0, zaś Legja zremisowała z Ostrowią 2:2, Liga ma o jeden punkt więcej od Legji, lecz tej ostatniej pozostała jeszcze jedna gra.

## Mecz piłkarski w Pabjanicach

W meczu piłkarskim w mistrz. podokręgu pabjanickiego w dniu wczorajszym Kruszender pokonał Tur 5:1 (0:1). W pierwszej połowie pomimo znacznej przewagi Kruszendera, udaje się zdobyć Turowi bramkę. Po przerwie Kruszender przeważa kompletnie i zdobywa pięć bramek przez Lyszkowskiego 3 i Owczarka 2. Honorową bramkę dla Turu zdobył Groman. Najlepszy na boisku był Jakubowski z Kruszendera. Sędziował dobrze p. Kopias.

## O mistrzostwo klasy B i C w Łodzi

W meczach o mistrzostwo łódzkiej klasy B. IKP pokonało Sztern w stosunku 3:1, zaś Tur uzyskał zwycięstwo nad K. P. Zjednoczone 3:0 (walkowerem), tak, że w grupie łódzkiej tytuł mistrza przypadnie najprawdopodobniej Turowi.

W klasie C grupy łódzkiej prowadzi Bar Kochba, zwyciężając w sobotę wysoko Jordan 8:1 (0:0). Dla Bar Kochby bramki zdobyli: Sobocki 4, Gertel 2, Lieberman i Iljew po 1. Dla Jordana Rosenberg z rzutu karnego. Na meczu tym został poważnie kontuzjowany gracz Jordana, Przybyś, wskutek zderzenia się ze swym kolegą klubowym. Zaszła konieczność wezwania pogotowia.

do i mieli dobrze dysponowane tylne formacje. Mecz b. zażarty, przyznosił już po 10 minutach gry niespodziewaną bramkę przez Dziwiszę. Od tej chwili Warszawianka inicjuje cały szereg ataków, które likwidowało szczęśliwie trio obronne gości. Dopiero w 13 minucie po przerwie Warszawianka wyrównuje przez Korngolda z rzutu karnego. Dalsze wysiłki obu zespołów nie zmieniły wyniku. Sędzia p. Scherer.

**LWÓW.**  
POGOŃ — LEGJA 2:0 (1:0)

Pogoń górowała od początku meczu i częściej była gościem na polu karnym Legji. W tej ostatniej atak nie miał swego dobrego dnia i pomimo ładnych zagrań w polu pod bramką gubił się i strzelał po większej części na aut. Pogoń grała przedewszystkiem b. ofiarnie. Cały zespół pracował niezmordowanie od początku do końca meczu, tak, że ambicja nadrabiała braki. W obu połowach meczu Pogoń zachęca na przez publiczność zdobyła po jednej bramce przez Łagodnego i Niechciola.

## Pogoda przeszkodziła kolarzom

### Einbrodt i Pusz walczą w finale

Na torze warszawskim na Dynasach odbyły się wczoraj zawody kolarskie o mistrzostwo Polski. Niestety, impreza ze względu na deszcz i mokry tor, nie została dokończona, gdyż jazda w tych warunkach groziła niebezpieczeństwem.

Mistrzostwo rozgrywane było na dystansie 1000 mtr. Odbyły się tylko przedbiegi, międzybiegi i półfinały. Najlepszymi jeźdźcami okazali się łodzianie Pusz i Einbrodt, którzy zakwalifikowali się do finału.

Na trzecim i czwartym miejscu uplasowali się dwaj kolarze warszawscy Frączkowski i Popończyk.

**KRAKÓW.**  
WISŁA — PODGÓRZE 4:0 (0:0)

Mecz był właściwie formalnością, gdyż z góry liczone się ze znacznie wysokim zwycięstwem Wisły. Początkowo Podgórze bronilo się dzielnie a nawet przez dłuższy okres czasu potrafiło utrzymać grę równorzędną. Do przerwy utrzymał się wynik bezbrankowy. Po przerwie Podgórze wyczerpane, zrezygnowało z dalszej walki i Wisła, bombardując bramkę przeciwnika, zdobywa cztery bramki przez Obtulowicza i Artura po dwie. Sędzia p. Schneider.

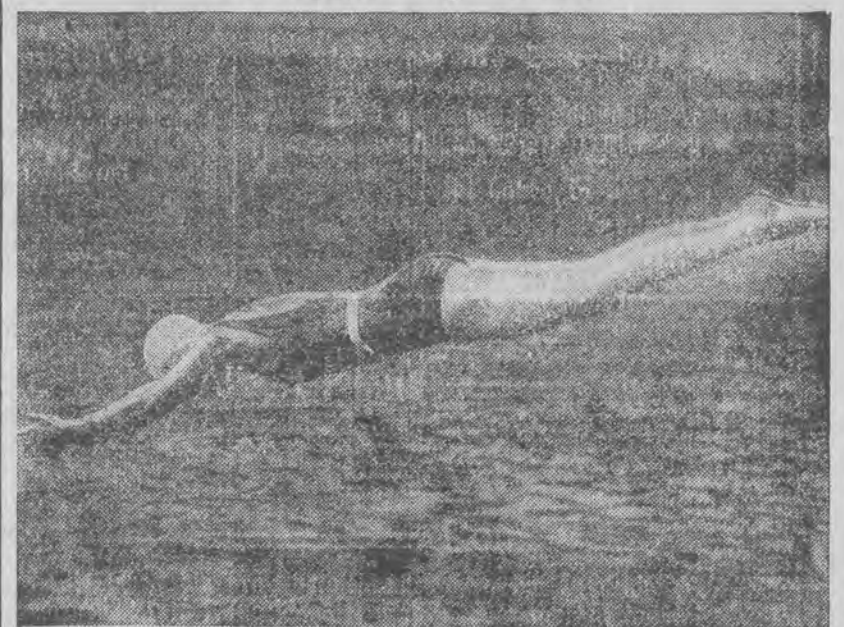
**GARBARNIA — RUCH 4:2 (3:1)**

Mecz zakończył się niespodziewanym, lecz pewnym zwycięstwem Garbarni, która na swoim terenie grała b. dobrze. Już w pierwszej połowie Garbarnia opanowała swą skuteczną i celową grą sytuację. Po przerwie groźniejszy jest Ruch, lecz wyrównać nie potrafił. Bramki dla Garbarni zdobyli Smoczek 2, Bator i Skwarczewski po 1. Dla Ruchu: Gemza i Gwóźdź po 1. Sędziował p. Seidner.

## Mistrzostwa motocyklowe w Mysłowicach

W dniu wczorajszym odbyły się na torze motocyklowym w Mysłowicach mistrzostwa motocyklowe Polski oraz zawody międzynarodowe. Tytuł mistrza Polski zdobył Baron z Bielska.

## Rozkosze wywczaśów



Spok do zimnej wody, podczas gdy termometr wskazuje 30 stopni ciepła.

## "IRENIT"

PIOTRKOWSKA NR. 89. ☎ TELEF. 223-36.

TŁUMACZENIA  
PRZEPISYWANIE  
NA MASZYNIE  
POWIELANIE  
DRUKÓW

**SILV-OZON-MOTOR**  
IDEALNA KĄPIEL BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA  
Wystrząśnij się z gorączki i zmęczenia!

**Dźwiękowe**  
**Grand-Kino**  
Początek o godz. 4.30

Dziś i dni następnych! Reżyserji **W. Turżańskiego**  
**ORLĄTKO**

...w marzeniach przeżywa bitwy i zwycięstwa swego bohaterskiego ojca, a w rzeczywistości jest tylko pionkiem, posuwany na szachownicy polityki europejskiej...

**„LUNA”**  
Dziś i dni następnych!  
Sala specjalnie chłodzona

Na ekranie  
**Porucznik Marynarki**  
W rol. gl.: **Anny Neagle i Henry Edwards**  
Początek o godz. 6, 8 i 10, w soboty, niedziele i święta poranki o godz. 12 w poł.  
Ceny miejsc III i balkon — zł. 1.09, II — zł. 1.60, I — zł. 2.19.

Na estradzie:  
**Całkowita zmiana programu** z udziałem  
Ireny Carnero, Zosi Duranowskiej, Riny Marsaelli, Romana Szmera, Stefana Zwirskiego.

## Dwa zwycięstwa Wajsówny

Mistrzostwa lekkoatletyczne w Król. Hucie

W ub. sobotę rozpoczęły się w Królewskiej Hucie na stadionie miejskim lekkoatletyczne mistrzostwa Polski dla pań. Na starcie stanęło 55 zawodniczek, reprezentujących barwy 17 klubów. Zabrakło z wybitniejszych zawodniczek Walasie wiczówny, bawiącej obecnie w Ameryce, oraz Manteuflówny i Boucherówny.

Największym sukcesem pierwszego dnia mistrzostw był nowy rekord światowy, uzyskany przez Wajsównę. Rekordzistka Polski i świata osiągnęła nowy rewelacyjny wynik, przekraczając po raz pierwszy granicę 43 mtr. Nowy fantastyczny już rekord wynosi 43,8 mtr., a więc jest lepszy od poprzedniego o 50 cm. Ponieważ rekord ten padł na mistrzostwach Polski, przeto nie może być obawy o jego zatwierdzenie. Wspaniały

wyczyn Wajsówny będzie zapewne figurował długie lata na liście rekordów światowych.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

60 mtr. Orłowska (Król. Huta) 7,9, Sikorzanka (Król. Huta) 8,1, Freiwaldówna (Makabi, Kraków) 8,2.

200 mtr. Orłowska 26,9, Gottliebówna (Mak., Krak.) 27,8, Białasówna (Pogoń, Kat.) 28,2, Łódzianka Głazewska zajęła czwarte miejsce.

W skoku w dal z miejsca — po zażartej walce zwyciężyła Sikorzanka — 236 cm., 2) Hulanicka (AZS., Warszawa) 233 cm., 3) Janowska (Łódź).

W kulii: 1) Jasińska (AZS., Poznań) — 11 m. 76 cm., 2) Wajsówna (Pabjanice) 11 m. 64 cm., 3) Lewinówna (Mak.) 10,73 m.

Drugiego dnia, t. j. wczoraj wyniki były następujące: Finał 80 m. płotki: 1) Schabińska 13,5 sek. przed Orzełówną. Skok w dal: 1) Sikorzanka 5,18 m. przed Tokarżówną.

W finale dysku Wajsówna osiągnęła gorsze nieco wyniki, niż w przebojach, tak że liczy się jej wynik rekordowy 43,08 m., drugie miejsce zajęła Jasińska 33,73 m.

W skoku wwyż pierwsze miejsce zajęła Wajsówna doskonałym wynikiem 144,5 przed Orzełówną 140,5 m.

Sztafetę 2x200 wygrał Stadjon 1,52,8 przed AZS. (War.), zaś sztafetę 4x100 Stadjon przed Makabi (Kraków). Mistrzostwo w oszczepie zdobyła Jasińska 35,10 m. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajął Stadjon przed Pogonią z Katowic i AZS.

## Legia bije Ł. K. S. 7:0 (3:0)

Mecz water-polo i zawody pływackie

Mecz w water-polo o wejście do ligi piłki wodnej, który się odbył w dniu wczorajszym między ŁKS a Legią z Warszawy, na basenie ŁKS., przyniósł wysokie zwycięstwo bardziej rutynowanej i lepszej Legji w stosunku 7:0 (3:0).

Goście górowali pod względem techniki, zgrania i szybkości dlatego mieli znaczną przewagę i sami atakując nie dopuszczali ŁKS do strzałów na bramkę. Dla zwycięzcy bramki zdobyli: przed przerwą Zakrzewski 2 i 1 samobójcza, a po przerwie Zubowicz 2, Kossowski i Szrajbman II. Sędziował p. Smodek z Legji.

Przed meczem odbyły się zawody pływackie przy udziale znakomych pływaków warszawskich Szrajbmana I i II, Chołny, Makowskiego i in. Osiągnięto parę drobnych wyników, przyczem goście zwyciężali z łatwością bez wysiłku górując znacznie nad zawodnikami z Łodzi. Wśród tych ostatnich wyróżnił się Elsner w biegu na 100 metrów.

Szczegółowe wyniki zawodów pływackich były następujące: 100 m. stylem klasycznym 1) Szrajbman II (Legja) 1,29,6, 2) Kossowski II (Legja) 1,33, 3) Nowicki (Legja) 1,33,4, 4) Buźnowicz (ŁKS) 1,44, 5) Hariwig (ŁKS) 1,47,1. Re-

kordzista Polski na tym dystansie Szrajbman II przeplynał cały dystans bez pracy rąk i większego wysiłku. 100 m. grzbietowym: 1) Mańko (Legja) 1,34,4, 2) Choina (L.) — 1,34,5, 3) Hempiński (ŁKS) 1,49, 100 m. stylem dowolnym kl. II: 1) Sosinski (L) 1,28,1, 2) Cichecki (ŁKS) 1,31,6, 3) Szymański (ŁKS) 1,33,4 4) Hartwig (ŁKS). 100 m. stylem dowolnym kl. I. Szrajbman I (L) 1,06,2, 2) Elsner (ŁKS) 1,08,6 3) Kossowski (L) 1,10,9, 4) Szwanowski (ŁKS) 1,21,9, 5) Kosiński (ŁKS), 100 m. st. klasycznym: 1) Makowski (L) 3,12,3, 2) Chołna (L) ter (ŁKS) 3,26, Sztafeta 3x100 styl. 3,16,8 3) Nowicki (L) 3,19,6, 4) Gilem zmiennym: 1) Legja 4,23,4 w składzie Zubowicz, Choina, Makowski przed ŁKS 4,55,9 w składzie Elsner, Majchrzak i Kosiński. Publiczność wskutek deszczowej pogody nie dopisała.

## A klasa zakończyła rozgrywki

Niespodziewana porażka drużyny SKS.

Bój o mistrzostwo A klasy okręgu łódzkiego należy uważać za zakończony, gdyż losy tytułu mistrza i spadku dwóch ostatnich drużyn tabeli są przesądzone.

Mistrzostwo Łodzi zdobyła drużyna Turystów, która w ostatnim meczu pokonała Makabi. Drugie miejsce w tabeli przypadło Strzeleckiemu K. S., chociaż w ostatnim spotkaniu przegrał on dość nieoczekiwanie do Widzewa. Dalsze miejsca przypadły drużynie WKS., następnie Widzewowi i LTSG.

Do następnych lokat mamy dwóch kandydatów: ŁKS Ib. i Wiwę, natomiast 8 i 9 przypada osta-

ecznie Hakoahowi i Makabi, a więc żydowski klubom. Gdy Hakoah był sam, potrafił się jeszcze utrzymać, sądono, że tembardziej uda mu się jeśli przybędzie mu podnieta, jaką bezspornie była dla niego promocja Makabi. A tymczasem stało się inaczej. W łódzkiej lidze okręgowej zarówno dla Hakoahu jak i dla Makabi zabrakło miejsca. Ligę okręgową uzupełni mistrz klasy B.

Sprawozdanie z zawodów Turystów — Makabi podaliśmy już we wczorajszym numerze. Poniżej podajemy krótką recenzję zawodów Widzewa z Strzeleckim K. S. jed-

dynych rozegranych w dniu wczorajszym.

WIDZEW — S. K. S. 3:2 (1:1)

Mecz rozegrany na boisku Widzewa przyniósł po zażartej walce zwycięstwo drużynie robotniczej. W pierwszej połowie więcej z gry miał SKS., natomiast w drugiej Widzew całkowicie opanował boisko. Połowa kończy się remisowo 1:1. Już w 10 minucie prowadzi Widzew. Bramkę zdobył Uptas dzięki złemu zagraniu obrony SKS.

Dopiero w 28 minucie po szeregu ataków SKS rewanżuje się bramką, strzeloną przez Kudelskiego. Po przerwie Widzew silnie naciera i w 22 minucie Wróbel, wykorzystując nieporozumienie obrońców uzyskuje prowadzenie. W kilka minut później SKS ponownie wyrównuje wskutek samobójczej bramki Mielezarka (2:2). Ostateczny wynik meczu ustala na 3:2 dla Widzewa Wróbel, strzelając w 35 min. ładnie i nieuchronnie w róg. Sędziował p. Grajwoda. Przedmecz rezerw 3:2 dla SKS.



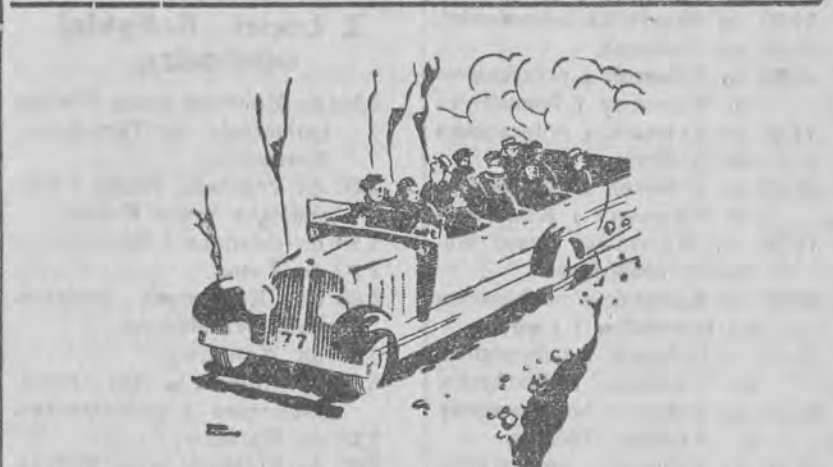
**OKULARY**  
**BINOKLE**  
**LORGNON**  
Ista. od r. 1894 **MAGAZYN OPTYCZNY**  
**SZYMON URBACH**  
Sp. z o. o.  
Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.



**Skisze 100**  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 33



**„HYGIENA”**  
Łódź, Andrzejka 1.  
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, fotelowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach plejtowych i parterowych (t. zw. Szedowych) oraz odkurzenie elektroluxem.  
Opakowanie drzwi i okien na zimę!  
Ceny niskie. Tel. 105-47 (prywatnie)



**SZOFRER:** Więcej powiedziałem do mego szefa: „Najpierw muszę się nauczyć prowadzić a tyto”. A on na to „Dobrze, poprowadź auto-car z wycieczką”.



**LEŻY W WASZYM**  
powiększyć znacznie sfery kupujących.  
Osiągniecie to tylko, dzięki celowej reklamie, przeprowadzonej przez **AKWIZYCIĘ OGŁOSZEŃ**  
**FUCHS'a**  
Piotrkowska 50  
tel. 121-36



**DZWIĘKOWY KINOTEATR**  
**"CAPITOL"**

**Dziś premiera!**

Reż. CHARLES BRABIN  
 przedstawia film p.-t.

**TOMMY BOY**

**Nadprogram!**

W rolach głównych  
**Clark Gable**  
**Madge Evans**  
**Ernest Torrence**

Początek w dni powsz. o godz. 5-ej,  
 w soboty i niedziele o godz. 2:30

**Rozkład jazdy**

obowiązujący od dnia 15 maja 1933 roku

**Z Łodzi—Fabrycznej odchodzi:**

- 1.00 do Kozuszek (bezp. do Zakopanego).
- 5.20 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
- 7.15 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa, Skarżyska i Pra-gi.
- 8.05 do Andrzejowa.
- 8.35 do Kozuszek (kursuje w nie-dziele i święta do 11. IX 1933 r.)
- 9.35 do Kozuszek (kursujący w niedzielę i święta do 11. IX 1933 r.)
- 10.25 do Kozuszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków i Skarżysko.
- 16.00 do Kozuszek z połączeniem na Warszawę i Tomaszów.
- 14.20 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
- 14.50 do Skarżyska bezpośredni.
- 15.30 do Kozuszek.
- 16.30 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
- 17.40 do Kozuszek z połączeniem do Katowic.
- 18.40 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa.
- 19.30 do Warszawy przez Ko-luszki, bezpośredni.
- 19.55 do Kozuszek z połączeniem na Rozwadów i Lwów.
- 20.55 do Kozuszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko.
- 21.40 do Kozuszek bezp. wagony do Kryniei, Bielska.
- 22.50 do Kozuszek z połączeniem na Tomaszów.

**Do Łodzi—Fabrycznej przychodzi:**

- 0.28 z Kozuszek (połączenie z Tomaszowem i Warszawą)
- 5.05 z Kozuszek, bezp. z Kryni-oy, Bielska i Zwardonla.
- 6.10 z Kozuszek.
- 7.09 z Kozuszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem (bezp. do Kozuszek) z Zakopanego).
- 7.30 z Kozuszek (pociąg robo-czy).
- 7.55 z Kozuszek.
- 8.14 z Kozuszek (w dni robo-cze).

**Z Łodzi—Kaliszkiej odchodzi:**

- 8.42 z Widzewa.
- 9.45 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Ka-towicami i Skarżyskiem).
- 12.12 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Ka-towicami, Tomaszowem)
- 14.35 z Kozuszek (połączenie z Warszawą).
- 16.05 z Warszawy (bezp. do Kozuszek).
- 19.37 z Kozuszek (połączenie z Warszawą).
- 20.22 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, i Katowicami).
- 21.25 z Kozuszek w dni świętecz-ne.
- 22.01 z Kozuszek w dni świętecz-ne.
- 22.34 bezpośredni z Kozuszek (po-łączenie z Krakowem i Ka-towicami).
- 23.00 ze Skarżyska bezpośredni.
- 23.34 z Warszawy.

**Z Łodzi—Kaliszkiej odchodzi:**

- 0.25 do Kozuszek przez Widzew (połączenie na Tarnobrzeg, Rozwadów).
- 1.20 do Poznania, Płocka i Cie-chocinka przez Kutno.
- 1.20 do Gdańska i Gdyni.
- 1.20 do Kutna.
- 2.08 do Krotoszyna (połącze-nie z Wrocławiem).
- 4.36 do Warszawy.
- 6.05 do Główna w dni przed-święteczne i poświęteczne.
- 7.28 do Warszawy.
- 8.03 do Kozuszek przez Widzew (połączenie z Tomaszowem, Katowicami, Krakowem).
- 8.30 do Zduńskiej Woli.
- 9.00 do Gdańska i Gdyni.
- 9.00 do Kutna, Poznania, Cie-chocinka.
- 9.33 do Ostrowia pozna. z połą-czeniem na Herby i Berlin.
- 10.00 do Główna w dni świę-teczne.
- 12.42 do Poznania przez Kalisz.
- 13.12 do Warszawy.
- 12.50 do Torunia.
- 12.53 do Poznania.
- 12.53 do Gdańska i Gdyni.
- 12.57 bezpośredni do Ciechocin-ka.
- 14.10 do Zduńskiej Woli.

**Do Łodzi—Kaliszkiej przychodzi:**

- 1.15 z Widzewa (połączenie z Warszawy i Tomaszowa).
- 1.51 z Warszawy i Główna.
- 4.24 z Ostrowia i Wrocławia.
- 5.05 z Poznania przez Kutno.
- 7.26 z Poznania przez Kalisz i z Berlina.
- 7.26 z Łowicza.
- 7.55 z Torunia i Bydgoszczy.
- 7.55 z Gdyni i Gdańska bez-pośredni z Płocka.
- 7.55 z Kutna.
- 8.46 ze Lwowa i Truskawca bezpośredni.
- 9.25 z Warszawy.
- 12.28 z Warszawy i Główna.
- 12.15 z Poznania przez Kalisz.
- 13.39 z Kutna.
- 13.39 z Bydgoszczy.
- 14.25 z Główna w dni święteczne
- 14.37 ze Zduńskiej Woli.
- 15.57 z Warszawy.
- 16.10 z Ostrowia.
- 16.56 z Kozuszek, Krakowa, Ka-towic i Skarżyska.
- 19.45 z Ostrowia i Berlina.
- 19.54 z Kutna.
- 19.54 z Bydgoszczy.
- 19.54 z Ostrowia.
- 21.20 z Częstochowy przez Zduńską Wole
- 21.20 z Łasku (sezonowy: w piąt-ki, soboty, niedziele i dni przedświęteczne).
- 21.58 z Warszawy i Główna.
- 23.05 z Torunia, Bydgoszczy i Ciechocinka.

**ZAKOPANE**

**PENSJONAT „DIANA“**

UL. ZAMOJSKIEGO, TEL. 499.  
 POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWU

Komfortowa willa. Centralne ogrzewanie. Biejąca ciepła i zimna woda w pokojach. Słoneczna weranda. Wykwintna kuchnia — na żądanie dietetyczna. Ceny zniżone.

Zgłoszenia przyjmuje D-rowsa Abrutinowa w Zako-pane. Pensj. „DIANA“.

Dr. med.  
**HALTRECHT**  
 choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
 Piotrkowska 10 Tel. 245-21  
 Przyjm. 8—11 rano; 1—2 popołudniu 7—9 wiecz. Niedz. i św. 10—1 rano

Doktor  
**REICHER**  
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
 Południowa 28, tel. 201-93  
 przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1 po poł

Dr. Leon Czarnożył  
 ordynuje  
 w CIECHOCINKU  
 Dworek „Kościuszkę“

Uwaga!  
**„Głos Poranny“**  
 do nabycia codziennie w skle-pie p. Lewenberga  
 w Inowłodzu i Teofilowie i na kolonjach letnich obok Inowłodza.

Dr. med.  
**Niewiażski**  
 Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe  
 Andrzeja 5, telef. 159-40  
 przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1

!! BRYLANTY !!  
 ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERIĘ, kwiaty lombardowe kupując i płacąc najwyższe ceny. Magazyn jubiler-ski I. Pijalko, Piotrkowska 7

Gabinet chirurgiczny  
 Dr. med.  
**M. Kantora**  
 został przeniesiony na  
 ul. Zieloną 5. Tel. 112-22  
 Przyjm. od 1—3 i 6—8 w.  
 Ceny lecznicowe.

DO WYNAJĘCIA od 15 sierpnia 4-pokojowe mieszkanie wyremonto-wane z wszelkimi wygodami w śródmieściu. Wiadomość: Andrzeja nr. 38, m. 1, w godz. od 9—10 i 3—5.

**Prenumerata** miesięczna „Głos Poranny“ ze wszystkimi do-datkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odnośnikami — 4.00, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 4.50, zagranicą — zł. 5.00.  
 Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-pasłtowy (strona 3 pasłt): 1-za strona 2 zł.; Reklamy tekstem redagowanym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 20 gr. nadesłane od strony 8-aj do końca tekstu 40 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 pasłt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.50. Ogłoszenia straszynowe i małubiny 12 zł. Ogłoszenia samiejacowe obliczane są o 50% drożej niż zwykłe. Za odb. tabelaryczną lub fantaz. dodatek 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej.  
 Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.